

„Cienie” na wybiegu

Mimo młodego wieku działalność kulturalna i naukowa to dla Ewy Klejman nie pierwszozna. Jest koordynatorką projektów realizowanych w ramach programu Ochota na Naukę i laureatką licznych konkursów, m.in. Polskiej Edycji EUCYS (The European Union Contest for Young Scientists), a także finalistką konkursu Stowarzyszenia im. Stanisława Wyspiańskiego dla młodych, zdolnych i aktywnych ludzi. – Libretto to jednak debiut w mojej działalności – przyznaje, dodając, że nawet nie wiedziała, jak powinno wyglądać, a jej wcześniejsze doświadczenia z musicaliem są związane wyłącznie z jego oglądaniem. Była na londyńskim West Endzie czy nowojorskim Broadwayu. – Obserwowałam i pisałam na zasadzie: co mi dusza podpowie.

„Cienie” to osadzony w realiach PRL dramat muzyczny, stanowiący pomost pomiędzy historią a współczesnością. Muzyka, za którą odpowiada Marcin Rolak, absolwent Akademii Muzycznej we Wrocławiu, kompozytor, wokalista i trener wokalny, jest inspirowana brzmieniami minionej epoki, wiernie oddaje klimat tamtych lat, a jednocześnie łączy się ze współczesnym stylem, tworząc impresyjną całość. To połączenie ma sprawić, że spektakl nie będzie nostalgicznym wspomnieniem, lecz uniwersalną opowieścią o ludzkich emocjach, marzeniach i pragnieniu wolności – tematach, które pozostają aktualne niezależnie od upływu czasu. – Dźwiękowo i brzmieniowo sięgniemy trochę do zespołu Queen, czyli do rockowo-popowego brzmienia lat osiemdziesiątych, ale oczywiście nie kopiujemy tamtej muzyki. Ponieważ jestem po studiach muzyki klasycznej i chętnie włączam klasykę do moich utworów, zrobiłem to także w „Cieniach” – opowiada kompozytor, który od 2017 roku współtworzy wydarzenia organizowane pod marką Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Antoniny Campi w Lublinie, jednego z największych regionalnych wydarzeń związanych z muzyką klasyczną.

Drogi Ewy Klejman i kompozytora przecięły się na lekcjach śpiewu, które Rolak prowadzi w swojej pracowni wokalne w Łodzi. – Dostałem od niej kompletnie napisaną pierwszą scenę, która potem w sumie nie została zmieniona. Usiadłem do pisania muzyki i tak się zaczęło.

Spektakl reżyseruje Antoniusz Dietzius, założyciel warszawskiego Teatru Muzycznego Proscenium. – Był jedną z osób, które robiły korektę libretta – mówi jego autorka dodając, że każda osoba, która czytała libretto i słuchała muzyki Rolaka twierdziła, że to jest za dobre na niewielkie, szkolne przedstawienie. – Zaczęliśmy więc z Marcinem Rolakiem budować zespół. Pomógł w tym nasz reżyser, który zna mnóstwo ludzi, a wśród nich dyrektora Teatru Muzycznego w Łodzi.

– Antoniusza poleciła jedna z moich uczennic – dodaje Rolak. – Skontaktowaliśmy się z nim, a on polecał inne osoby i w ten sposób powstał łańcuszek ludzi dobrej woli, którzy wzięli udział w realizacji projektu.

Solistami, którzy zaśpiewają w „Cieniach”, są artyści występujący na deskach Teatru Muzycznego w Łodzi i Roma w Warszawie. Zespół aktorsko-wokalny stanowią w większości studenci Akademii Muzycznej w Łodzi. – Jest jeszcze chór dopełniający wokalnie całość spektaklu. Na scenie pojawi się w sumie około 50 osób – wylicza Ewa Klejman.

– Zaprosiłem do współpracy osoby, z którymi pracuję od lat. To zawodowi aktorzy, wiem, czego się po nich spodziewać, ale także młodzi ludzie. Założeniem przy tworzeniu tego musicalu była właśnie korelacja dwóch światów spotykających się na jednej scenie: zawodowych wykonawców oraz młodych adeptów sztuki, dopiero rozpoczynających studia. Dużym wyzwaniem było, aby zrozumieli historię, którą opowiadamy w „Cieniach” – oni nie pamiętają tamtych czasów, nie doświadczyli

ówczesnych realiów. Ja urodziłem się w 1986 roku i znam tamten czas z opowieści rodzinnych, ze szkoły. Inspiracją do rozmowy z młodymi aktorami był film Magdaleny Łazarkiewicz „Ostatni dzwonek”, który w piękny sposób pokazuje młodą energię, solidarność, zmaganie się z systemem – mówi reżyser.

Miejsce wystawienia „Cieni” – Centrum Promocji Mody ASP – determinuje sposób zaaranżowania przestrzeni. Scena, jak wybieg dla modelek, będzie miała 16 metrów długości, cztery metry szerokości. To, co się na niej dzieje, publiczność będzie obserwowała z trzech stron. Dzięki temu granica między widzami i aktorami zostanie zatarta. Można się spodziewać zaskakującej scenografii i kostiumów oraz choreografii autorstwa Antoniny Grupińskiej. – Zainspirowała mnie ta przestrzeń, nowatorska pod kątem realizowania tam spektaklu muzycznego. Dla widza to też może być ciekawe. Sam jestem bardzo ciekawy efektu – czy i jak zadziała na odbiorców to, co przygotowaliśmy w ciągu tygodni prób – mówi Antoniusz Dietzius.

„Cienie” non profit wyprodukuje i wystawi RK Foundation, której założycielami są Klejman i Rolak. Wpływy z [biletów](#) oraz pieniądze, które uda się zebrać fundacji na realizację tego przedsięwzięcia, będą przeznaczone na honoraria dla osób występujących w spektaklu. Fundacja założyła też „zrzutkę” na stronie zajmującej się zbiórkami pieniężnymi – jej celem jest również zebranie funduszy na kolejne przedsięwzięcia związane z musicaliem. – Chcemy je realizować w przyszłym roku – mówi Rolak. – A rok temu zorganizowaliśmy koncert muzyki z „Cieni”, na który pozyskaliśmy prywatnych sponsorów.

Bogumił Makowski